

Redaktor naczelny:
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyjne: ul. Kopernika 7, I piętro
otwarte od godz. 10 rano do godz. 1
w południe.

Biura administracyjne: ul. Kopernika 7, parter
(sklep), otwarte od godz. 8 rano do
7 wieczór bez przerwy.

Przedpłata na „Gaz. Nar.“ wynosi:
we Lwowie: na prowincji: za granicą:
miesięcznie 1 zł. 50 ct. 2 zł.
6 zł. 50 ct. 6 zł. 7 zł. 50 ct.
półrocznie 9 zł. 12 zł. 15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincji o godzinie 7 wieczorem.

Interwencja.

Lwów d. 16 stycznia.

Magyar Ország donosi z Rzymu, że rząd austriacki udał się poufnie do gabinetu wiedeńskiego i rzymskiego z zapytaniem, czyby za zwrot kosztów i za późniejsze nabytki terytoryalne nie zechciały wysłać po 5000 piechoty i konnicy do Egiptu, aby Anglia mogła 10000 wojska swego regularnego wyprowadzić z Egiptu do Afryki południowej. Wojska austriackie zajęłyby Egipt południowy, włoskie zaś północny i Sudan. Ale Wiedeń dał rekrutę, a tak samo zapewne Rzym postąpi. Całą tę wiadomość można uważać za prosty błąd. Anglia że nała się do tychczas jak od szatana od wszelkiej interwencji, a taka pomoc Wiednia i Rzymu byłaby nawet czymś gorszym niż interwencja — Anglia wynalazłaby dokumentalnie swoją nieudolność wojskową.

Natomiast z Berlina i z Gety nadchodzą dwie ważne wiadomości — mianowicie jedna, że cesarz niemiecki wysłał do Londynu szefa swego przybożnego gabinetu marynarskiego, wiceadmirała Sunden-Bibran, który też jeszcze w sobotę udał się w drogę i druga, że car zaprosił do Petersburga panującego księcia Koburskiego, który to książę jest członkiem dynastji angielskiej, bo synem królowej Wiktorji. Taka okoliczność mimowoli nasuwa domysł, że w tych zaproszeniach chodzi o ważną sprawę polityczną, bezpośrednio i pośrednio łączącą się z wojną anglo-boerską.

Między zaś admirała niemieckiego i to będącego w najbliższych stosunkach z cesarzem, z całą pewnością łączy się owa sprawa, specjalnie zaś z arestowaniami okrętów niemieckich, która to sprawa niesłychanie zaszkodziła Anglikom. Półrządowe organa londyńskie i fabryka Kruppa mogły śmiało zaprzeczyć jakoby „rząd angielski“ poczynił jakoweś zamówienia granatów i szerepółów u Kruppy, bo w istocie „którzy prywatny“ zamówił tę dostawę — ale już nie dla swego prywatnego upodobania. Rozgłosili to robotnicy Kruppy i rząd niemiecki naturalnie wiedział, że te kule sporządzone są na wojenny model angielski i do nabijania lydditem, którego nikt oprócz wojska angielskiego nie używa.

Zrozumiałeś angielska prześlępiła, że arestując okręty niemieckie i to pod państwową banderą pływające naraził sobie gabinet berliński, który gotów przyarestować owe pociski dla Anglii wyrabiane. Niemcy upomnieli się dwoma notami o owe okręty, gabinet londyński wypuścił okręty i pasażerów z arestacji, ale ładunek „Bundesratu“ jeszcze zatrzymuje. Wtedy „poprosił“ rząd niemiecki Kruppa, aby ze względu na neutralność Niemiec zaniechał wykonania owych zamówień.

a jak słychoć, oprócz pocisków zamówiono z Londynu jeszcze sto dwadzieścia dział stalowych u Kruppy.

Prośba ta była już ośmiokrotnie; rząd niemiecki nie myśli wręcz zabronić wyrobu kul i dział dla Anglików, ale zagroził arestowaniem, gdyby wysłania zostały. Dodał też dzienniki niemieckie, że rząd ma prawo wydać i wykonać taki zakaz, ale nie jest do tego obowiązany. Znaczący to, że może ostatecznie, w pewnym razie, pozwoli jeszcze wysłać je do Anglii — pomimo przykładu, jaki dała Francja, gdy zaraz w chwili wybuchu wojny zabroniła wyprawiać broń dla Boerów, sama zaś fabryka broni w Creuzot odmówiła wyrabiania kul i dział dla Anglików.

W rajchstatu niemieckim zanosiło się na interwencję w sprawie arestowania okrętów niemieckich. Rząd prosił, aby wniesienie jej odłożono do terminu, który on sam wskazał. Ten termin naznaczony został już na piątek, a jak półrządowe niemieckie tłumaczy, z tego powodu, że do piątku zapewne w zupełności załatwioną zostanie nie tylko sama sprawa arestowania, ale i całkowitego odszkodowania. Jest to widocznie pistolet przyłożony do piersi gabinetu angielskiego, aby nie jeno nie zwlekał, ale natychmiast sprawę zgodził i to absolutnie wedle żądania Berlina.

W takim więc stanie rzeczy cesarz niemiecki wysłał admirała Sunden-Bibrana do Londynu. Rzecz przeto ciekawa, że równocześnie car zaprosił księcia Koburskiego do Petersburga — już nie na bal. Może nie będzie zbyt optymistycznym wniosek, że wywieść się stąd interwencja przyjacielska. To nie będzie Anglia prosiła o interwencję, ale skłoni się do pertraktacji z Boerami na usilne nalegania przyjaciół. Ostatecznie wyjdzie to na jedno, jak gdyby to Anglia prosiła o interwencję, ale firma taka nie obrazi dumy albiońskiej.

Coby to skłaniało Berlin i Petersburg do takiej akcji? Wszak dla nich okoliczność to bardzo dogodna, że Anglia krzawi się, więc niechaj jak najdłużej krzawi się ze wszystkich żył wojskowych, politycznych, pieniężnych, przemysłowych i handlowych! Bo też rzecz dziwna, okazuje się, że rząd angielski już w chwili rozpoczęcia wojny zamalał pieniądze; teraz ma od parlamentu żądać 20 milionów funtów sterlingów. Okazuje się, że brak okrętów na wyprawienie do Afryki gotowych już baterji i batalionów. Okazuje się brak węgla, bez którego przemysł i żegluga staną się niemożliwe.

Ala ten brak węgla dojmując już i to jeszcze gorzej, Francji, Belgii, Rosji, nawet Niemcom, gdyż rząd angielski zakupił na lądzie europejskim wszystkie, jakie można było, węgiel dla swojej floty. Można by dla zapobieżenia temu brakowi ogromnie pomnożyć cinkowy, moralnie niszczone przez niedostatek gorączkę demoralizującą robotników i robotnicę.

— „Szachraj“, to podła gra giełdowa, wyciągająca ostatni grosz maluczkich i słabych. „Tuzy“, to znów niesumienność wyzysk pracodawcy, który w obłopie pracującym na roli widzi tylko narzędzie dla swojego pożytku, nie zasługujące nawet na to oszczędzanie, co koń robotczy. Wreszcie „Dla miliona“, okropna nędza borysławskich stosunków, gdzie żyd nieuczciwy i przebiegły wyssał ostatnią kroplę krwi chrześcijańskiej. Przyznać się musi przebiegłszy te etapy, na których zatrzymuje się uważy p. Gruszecki, że on idzie jedną drogą stale wytkniętą i że specjalnością jego jest stawianie dygnosy różnym chorobom społecznym.

„Dla miliona“ nie ofnie się przed żadną abrodnją, podstępem czy oszustwem, borysławski żyd Lejzor Kransberg. Będzie deptał, ryl niewidzialnie, zetrwał — wszystko dla miliona!

Borysław ma kopalnie wosku ziemnego, które od roku wpadły w ręce żydowskie i przez to stały się prawdziwym piekłem dla robotników. Każda wydobyta z głębin polskiej ziemi ostatek jej bogactwa idzie na pomnożenie potęgi żydowskiej. Monopol zdobyty chytrą i umiejętną prowadzeniem interesów stał się w ręku żydów obuchem, który bez litości zabija każdą konkurencję polską. Tem łatwiej się to udaje, bo taki przemysłowiec drobny, choć w porównaniu z poszczególnym żydem ma dość znaczny kapitał, ale jest o osobno i szarzem mniej od niego ostrożny: „Każdy szyb, to koń, co mnie

wydobywanie węgla, ale wtedy robotnicy żądają podwyższenia płacy, od którejby już nie odstąpili później, gdy chwilowa potrzeba spotęgowania produkcji węgla minie. Kopalnie zatem wolą nie podnosić produkcji.

Wojna południowo-afrykańska ciąży nad wszystkimi państwami, nie tylko nad Anglią jak zmore. Co będzie, gdy Anglia zepchnięta zostanie ze swego stanowiska uniwersalnego, jakie stać wynika następstwa polityczne i ekonomiczne. Mocarstwa nie chcą wojny. Rosja, Francja i Niemcy mają zbyt wiele do czynienia ze swymi własnymi koloniami, aby jeszcze Anglii chciały teraz obrywać. Ze względu na wystawę swoją Francja nie może wycofać nawet sprawy Egiptu. Niemcy potrzebują Anglii, aby Rosja nie zażyła urosła, aby nie zostały całkiem zależnymi od dobrej woli caratu.

Z drugiej strony musi Anglia uznać, że partję w Afryce południowej już z kretesem przegrała, że może tam w najlepszym razie tylko podłatać trochę swój honor wojskowy. Z Heratem, dokąd Rosja obecnie zwolniła się pomyka. Anglia zapewne dawno się pożegnała jako z rzeczą nieuchronną. I jak po pogromie Gordona w Sudanie dała spokój mahdystom, tak może to uczyni obecnie z Boerami. Inaczej, jeżeli się uprze i zacie trzewi w Afryce południowej, a powstanie Afrykandów cały Kapland ogarnie, musi Anglia wyruszyć nie tylko z ostatnim żołnierzem swoim, ale oraz postawić na kartę swoje stanowisko uniwersalne, bo wtedy ruszą się też inne kolonie: Kanada, Australia. I wycozerpalwszy do dna wszystkie swoje źródła militarne, nawet Indji obronił nie zdoła.

Rozburzenie sił Anglii a następnie przesunięcie się sił świata i ooby za tem poszło, przewrót w stosunkach ekonomicznych byłby taką niesłychaną rewolucją, że nawet mocarstwa lądowe nie wagały się zająć jej w oczy i dlatego będą gotowe wszelkich użyć zabiegów, aby Anglię doprowadzić do upamiętania się, jeżeliby ona już sama przez się upamiętała się nie chciała.

Gubernatorstwo austro-węgierskiego banku.

Z Wiednia pisać do Czasu:

Rząd ma niebawem przystąpić do obsadzenia stanowiska gubernatora banku austro-węgierskiego. Raz w raz pojawiają się też wiadomości o kandydatach na to ważne stanowisko. Najpoważniejszą z dotychczasowych kandydatów jest p. Biliński. Był ministrem skarbu w gabinecie hr. Badeniego, jak nikt inny zna skomplikowany organizm banku austro-węgierskiego, zna dalej wszystkie postulaty nowożytniej polityki bankowej, które o ile na to pozwalały stosunki — znalazł

wyraz w reformie statutu bankowego a tę reformę przeprowadził właśnie p. Biliński. Mimo zawzięte, w środkach nieprzebiegającej, nie raz wprost terrorystycznej kampanii dziennikarskiej przeciw nowemu statutowi, kampanii, której celem było pozostawienie kapitalizmu stołecznego w wyłącznym posiadaniu banku i jego kierownictwa, p. Biliński nie lekkał się wprowadzić do statutu postanowień, mających umożliwić innym kołom producentów uprawniony wpływ na politykę cen rańszej instytucji finansowej państwa. Powołanie p. Bilińskiego na stanowisko gubernatora dawałoby rękojmię, że te inowacje abawienne nie pozostaną martwą literą i że rolnictwo zarówno jak przemysł odniosą z nich rzeczywiste korzyści.

Od lat wielu prowadziliśmy walkę przeciw polityce banku ignorującej Galicję i jej potrzeby, przykrojonej wyłącznie na korzyść prywatną akcyonaryuszy. Sądzę też, że ze stanowiska naszego kraju nie może być dwóch zdań co do doniosłości, jaką dla nas miałaby nominacja p. Bilińskiego. I jeśli przed kilkoma dniami wystąpiłoby bardzo stanowczo przeciw pogłoskom, wedle których p. Biliński miałby zostać rodzajem delegata kraju do sprawy językowej w nowym gabinecie, to dziś wiadomości zapowiadające jego nominację na gubernatora banku, witać należy z prawdziwym zadowoleniem.

Z Wiednia.

(Przemówienie Kramarza w delegacjach. — Dni obiad delegacji u cesarza.)

W poniedziałkowym przemówieniu na plenium delegacji austriackiej, Kramarz lekko wspominał o onegdajszych słowach monarszych. Wypowiedzianych do dr. Strassky'go z powodu *sda*. Powiedział on mianowicie:

„Wierne, gotowe do ofiar i poświęceń ludy są karane za ich wierność i gotowość do ofiar, srogo za to upominane oraz czynią im groźby; natomiast z drugiej strony nagradzania jest jawna rewolta przeciwko państwu i jego podstawowym warunkom istnienia.

„Wszyscy przyznają to, że pokój jest konieczny, ale czyni się także wszystko, aby uczynić go niemożliwym; podsyca się nie przejeżdżanych, nie ma się względów wobec tych, którzy chcieli iść jak najdalej, aby pokój zabezpieczyć; stąd wytwarza się uczucie goryczy. A najstraszniejsze jest dla państwa to, że dla umiarkowanych nie ma już miejsca w tem państwie.

„Staje się wprost przykre wiecznie odgrywać rolę Kassandry i ręk. zemdlona opada, gdy długo wyciągnięta do pokojowego uścisku nie znalazła żadnego zrozumienia i

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATE przysługują: we Lwowie: Administracja *Gazety Narodowej* ul. Kopernika 7; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 80 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Hasenstein & Vogler (Otto Mass) Wahlstgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstraße 2 — A. Oppel Grünengasse 18 — M. Dukes Nachf.: Max. Angenfeld & Emmer. Lessner Wollzeile 6 — Schallek Wollzeile 11 i 12. Danneberg, L. Wollzeile 19 w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie: u M. Hasenstein & Vogler i G. L. Danne & Comp.; w Warszawie: Reichmann & Frendler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwykłe na jednodzienny wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadane na wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Ślasy publiczne na wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatne korespondencyjne 3 ct od wiersza.

odczucia. Więcej powiedzied w tej trudnej chwili nie jestem w stanie. Ja mogę tylko, patrząc na to, jak się w tem państwie rządzą, sakończyć łacińskimi słowy: *Quem Deus perdere vult, dementat*.

Na poniedziałkowym obiedzie delegacji, na którym z Czechów byli Kramarz i Zaczek, cesarz bardzo długo i łaskawie rozmawiał z tym ostatnim.

— Liczę na pana rzekł cesarz do p. Zaczki i na pańskie współdziałanie w dziele stworzenia narodowościowego pokoju, który jest nieodzowny i do czego przyszedł musi. Jest to mojem stanowczem życzeniem.

Del. Zaczek wyraził w odpowiedzi skłonność Czechów do pokojowego załatwienia sprawy ugodowej, zaznaczając, że należy to jednak i od Niemców, czy zechcą przyjąć z pomocą Czechom przez uznanie równych ich praw. Wówczas będzie porozumienie możliwe. „Niestety żywję obawy, że w obecnej chwili stosunki poczną się tak układać, że ani Niemcy, ani rząd nie okaże się skłonny do zajęcia stanowiska równoprawności i wtedy zrealizowanie pożądanego celu będzie znów niemożliwione“.

Cesarz odpowiedział na to, że jest jego pragnieniem, aby prawa czeskiego narodu były w zupełności uszanowane. Nigdy nie dopuści do tego, ażeby narodowi czeskiemu stała się jakakolwiek krzywda, oraz nie pozwoli, ażeby mający przysięść do sterna rząd był wyłącznie rządem jednego stronnictwa. Będzie to musiał być gabinet zupełnie neutralny, obiektywny, sprawiedliwy wobec wszystkich. Posłowie czescy powinni się starać, aby opinia publiczna w Czechach się uspokoiła.

Del. Zaczek zapewniając monarchę, iż posłowie czescy wążą ku uspokojeniu, podniósł trudne położenie czeskich posłów wobec państwa, gdyż inaczej mogłoby się niezadowolnienie w inny sposób objawić i wreszcie, że Czesi w walce o sprawi diwot i prawo, liczą na łaskawą opiekę monarchy.

Cesarz potakiwał tym słowom łaskawie i zauważył, że uznaje trudne położenie czeskich posłów, wzywa ich jednak, aby postępowali lojalnie i nie kwestjonowali dobrego woli.

Wiek XIX.

(Ciąg dalszy.)

Jednak ta apoteoza sobkostwa i ta szalona gonitwa za mamoną nie pozostały bez znakomitego pożytku dla ludzkości posiadającej już wielkie skarby wiedzy; matematyczne i przyrodnicze nauki uprawiane namiętnie dla użytkalnych celów dokazywały niewidzianych cudów, będących wielką a słuszną chlubą

Z nowych powieści.

Artur Gruszecki, „Dla miliona“ — Warszawa 1900.

W jednej z noweli w zbioru p. t. „Melancholia“ p. Tetmajer porusza zajmującą kwestję odpowiedzialności artysty wobec społeczeństwa. „Laureat“ po pięćdziesięciu latach literackiej pracy, oczczony i wychwalany za „swe zasługi dla kraju“ nagle wytrącony zostaje z błęgiego spokoju brutalnym aktem dzikości swego sąsiada, szewca, katującego żonę bez litości. Wytrącony został ze spokoju, bo przekonuje się, że nie dbał o nic, tylko o zdobywanie sławy i wygodę życia. Błyszczał po buduarach i salonach, ale do suterenu nie zszedł nigdy. Szano go, „apostolem ducha“ — ale czy słusznie? Jeśliż nim był, należało było iść do suterenu i nieść tłumom światło, on tymczasem tworzył przedewszystkiem dla wielkich panów i dorobkiewiczów: „gdy tam na dola, w suterenu, nędza toczyła tłumy jak skir, a zbrodnia, jej nieodstępna siostra, najdziksze wyprawiała orgie, on skandował spokojnie swe Aleksandryny w wykwintnym gabinecie, palił dobre cygara w eleganckim salonie... oto dzieje jego apostołstwa... On nie niósł nic — i nikomu ręki nie podał; nie wisiła nad nim żadna klęska i pamiętał tylko o sobie. — Dlatego — powtarzał — dlategoż w ten dzień wieszczę przy moim własnym stole nie zasiadła rodzina owego szewca, aby czytać książkę, która dla nich napisałem, a która nie niósła Chrystusa?“

To poczucie odpowiedzialności talentu

wobec tłumy, dźwięczy w tym krótkim tekście całą pełnią prawdy. Jest to jakby rozświecenie na chwilę owego zagadnienia: sztuka dla sztuki, czy sztuka dla idei?

— Są dwa sposoby, którymi autor może tę szczytną misję wypełnić: albo jak Henryk Sienkiewicz siać szczerze duchowe ziarno „jak źródło zdrowia i siły“ — ale do tego, aby wpływ ten był tak olbrzymi potrzeba i jego olbrzymiego talentu — albo pałnąć na swe społeczeństwo, ścigać w nim złe i hańbiące, kłaść ręką na wrzody toczące jego organizm, lecz ręką tą musiałaby umieć i leczyć od razu.

W literaturze naszej spotyka się od czasu do czasu książki, które rozstrząsają albo jakieś smutne objawy niedroga społecznego, albo apostołują pewnej idei, przedewszystkiem utrzymania siemi ojczystej. Ale autorem, który stałe bada stosunek kapitału do robotnika, silnego do słabego, fabryki czy przemysłu do jednostki pracującej, jest p. Artur Gruszecki.

Daleko mu wprawdzie do szczytnego powołania apostołstwa, które p. Tetmajer porusza w swej noweli, niemniej spełnia on w pewnej i to znacznej mierze obowiązki odpowiedzialności talentu wobec upośledzonych, przez to, że nędzę ich maluje dosadnie, nie wpadając mimo tego w sawzięty gorycz czy nienawiść.

Zawo o tem przekonano się można rzucając spojrzenie na dotychczasową produkcję literacką p. Gruszeckiego. „Krety“ to życie górników, narażonych samym rodajem swej pracy na niebezpieczeństwo, a mimo tego tak bardzo lekceważone przez zarząd kopalni.

„Hutnik“ ginący od trujących gazów

cynkowy, moralnie niszczone przez niedostatek gorączkę demoralizującą robotników i robotnicę.

— „Szachraj“, to podła gra giełdowa, wyciągająca ostatni grosz maluczkich i słabych. „Tuzy“, to znów niesumienność wyzysk pracodawcy, który w obłopie pracującym na roli widzi tylko narzędzie dla swojego pożytku, nie zasługujące nawet na to oszczędzanie, co koń robotczy. Wreszcie „Dla miliona“, okropna nędza borysławskich stosunków, gdzie żyd nieuczciwy i przebiegły wyssał ostatnią kroplę krwi chrześcijańskiej. Przyznać się musi przebiegłszy te etapy, na których zatrzymuje się uważy p. Gruszecki, że on idzie jedną drogą stale wytkniętą i że specjalnością jego jest stawianie dygnosy różnym chorobom społecznym.

„Dla miliona“ nie ofnie się przed żadną abrodnją, podstępem czy oszustwem, borysławski żyd Lejzor Kransberg. Będzie deptał, ryl niewidzialnie, zetrwał — wszystko dla miliona!

Borysław ma kopalnie wosku ziemnego, które od roku wpadły w ręce żydowskie i przez to stały się prawdziwym piekłem dla robotników. Każda wydobyta z głębin polskiej ziemi ostatek jej bogactwa idzie na pomnożenie potęgi żydowskiej. Monopol zdobyty chytrą i umiejętną prowadzeniem interesów stał się w ręku żydów obuchem, który bez litości zabija każdą konkurencję polską. Tem łatwiej się to udaje, bo taki przemysłowiec drobny, choć w porównaniu z poszczególnym żydem ma dość znaczny kapitał, ale jest o osobno i szarzem mniej od niego ostrożny: „Każdy szyb, to koń, co mnie

wiezie i ciągnie w górę — mówi Lejzor — jak koń dobry to idzie dobrze, a co mi z dzieciami koni, które sił nie mają i ja sam się z nimi i z wozem na dół stożę?...“ Więc z początku nie będzie brał za wiele udziałów, woli mieć ich kilka w jednym miejscu aniżeli siły rozprasać.

Konkurencję robi z początku żydom w Borysławiu Bratkowski, ale „on goj, on zanieczyści nasz interes, on musi wylecieć!“ — postanawiają żydki.

Więc najpierw na giełdzie wosku tj. na rynku w Drohobyczu postanawiają dawać mu za wosk o 3 zł. mniej od ceny zwykłej. Wiedzą, że za mało ma kapitału, aby wysłać do Lwowa lub bojkot wytrzymać Wekslowe pożyczki z wspaniałą uprzejmością 100 zł. za 1000 zł. za miesiąc ofiarowane, to inna pułapka. Ujęcie sobie pana komisarza górniczego prezentami dla jego żony i zwrócenie nieprzyjaznej uwagi tegoż na saby Bratkowskiego — to znów ważne posunięcie. Za drobną opłatą przekupi robotnika u „goja“ aby przeciął linę w chwili, gdy ma komisja kontrolująca zjechać — to także godziwy dla żyda sposób zdobycia szczęścia. Słowem sieć rzęcznie zastawiona a ofiarę uchwycić i zdusić już łatwo. Kredyt popsuć, weksle zaskarżyć, zrobić opinię bankruta — jest już tylko sawbawka.

Bratkowski zrozpaczone stawia oraz fałszywe kroki. W końcu zdemoralizowany ginie marą śmiercią, zostawiając w nędzy żonę i dzieci.

Kransberg oszustwem nabywa tereny biedaka i panoszy się coraz więcej. Wosk, fabryka czerzyny, grunta chłopów za bezcen

kupowane a odsprzedawane drogo, to różne kanaly, którymi do jego kieszeni płynie bogactwo, jakby siłą zaklęcia ujarzmione przes oszusta.

Nędza robotników wstrząsając opisana. Oddani na łup kredytującego szynkarza bogactwo o ciężką swą pracę. Wódka jest jedyną m zapomnieniem w tej gorzkiej niedoli, ale ona zatrzuwa organizm, niszczy każde szlachetniejsze poruszenie czy wysilek woli, chłapię się bronić przed żydem. Toteż ciagle bijątki, zbrodnicze kłownia, nienawid pozuwająca się do szalu mordu a umiejętnie dla własnych celów wyzyskiwana przez żydów, to skutki tej gospodarki żydowskiej, niepodzielnie Borysławiem rządzącej.

Na to ponure tło wprowadza p. Gruszecki jasnę postać administratora spółki: następcę w Schodnicy — pana Floryańskiego. Ławo się domyślić, że pod tym nazwiskiem ukrywa się człowiek zbyt smutną teras mający sławę, mimo tylu szlachetnych w gruncie rzeczy pragnień. Kopalnia i rafinerja urządzona wedle wszelkich wymagań nauk i praktyki, administracja i robotnicy traktowani z wielkomyślnem uwzględnieniem dobrobytu jednostek, podniesienia ich moralnego i ekonomicznego. Żydzi osnuwają stanowczo, konsekwentnie ukracani w chciwych chęciach wyzysku. Ale też oni poprzysięgli zaciękle nienawid temu wrogowi gojowi, rozprządzającemu olbrzymim kapitałem i gdy na razie nie mogą mu nic zrobić, ograniczają się do małych utarczek, przebiegle śledząc błędy nieprzyjaciela. Z przewrotną radością konstatują jego nieogledność, rozrzutność w rozporządzaniu kapitałem.

Wielki wybór w gotowej konfekcyi dziecięcej, oraz bluzek i kostyumów na I. piętrze poleca

MIKOŁAJ LUDWIG

Lwów plac Maryacki 1. 8.

się 18 bm., większa część biletów już rozprowadzona.

Na konkurs dramatyczny, ogłoszony przez wydział krajowy z terminem 31 grudnia 1899 nadesłano 60 utworów scenicznych. Przed zaproszeniem członków komisji na posiedzenie, wydział krajowy postanowił rozdzielić pomiędzy nich nadesłane prace do przeczytania i ocenienia przedewszystkiem, czy i które z prac nadają się do rozpoznania przez pełną komisję. Konkurs rozstrzygnięty ma być do końca marca br., posiedzenie wspólne komisji odbędzie się tedy około połowy marca.

W przyszłości konkursu dramatycznego polskie nie będą co trzy lata rozpisywane, ale co pięć, a zamiast dwu nagród 1000 koron i 500 koron wyznaczane będą trzy, które będą przyznawane utworom scenicznym, przedstawionym w ciągu lat pięciu w teatrach lwowskim i krakowskim a uznanym przez komisję za najlepsze.

SYTUACJA

(Tel. „Gaz. Nar.”)

Wiedeń 16 stycznia.

Rozeszła się w kołach poselskich pogłoska, że prace przygotowawcze około utworzenia nowego gabinetu są już ukończone i że zmiana gabinetu nastąpi już w dniach najbliższych.

Wiedeń 16 stycznia.

Freundenblatt twierdzi, iż wszystkie przypuszczenia dziennikarskie i kombinacje co do nowego gubernatora i wicegubernatora banku austro-węgierskiego są najzupełniej pozbawione podstawy, przynajmniej o ile dotyczy wplywu obecnego rządu na obsadę tych stanowisk.

Wiedeń d. 16 stycznia.

Powszechnie jest zdanie, że nominacja dra Koerbera szefem nowego gabinetu nastąpi może już w sobotę. Mówią przytem, że na ministra handlu nikt jeszcze nie został stanowczo upatrzonej, również, że nie jest jeszcze zdecydowaną kwestya, kto w nowym gabinecie będzie ministrem dla Galicyi. Wogóle lista przyszłych ministrów nie jest ostatecznie ułożoną.

Wiedeń 16 stycznia.

Niektóre dzienniki donoszą, że parlamentarna komisja Koła Polskiego miała posiedzenie i uchwaliła w razie gdyby jednemu z członków Koła zaoferowano urząd ministra bez teki w nowym gabinecie — wniosek ten akceptować.

DELEGACYE

(Tel. „Gaz. Nar.”)

Austriackie plenum.

Wiedeń 16 stycznia.

Na wczorajszym posiedzeniu plenarnem delegacyi austriackiej prezydent przed przystąpieniem do porządku dziennego zwrócił uwagę delegatów na to, że powinni się wstrzymać od omawiania polityki wewnętrznej. Wspomniał, że na ostatnim posiedzeniu jeden z delegatów omawiał sprawy tyjące się tylko Węgier, prosił przeto, aby tego na przyszłość unikać.

Z porządku dziennego nastąpił ciąg dalszy dyskusji nad etatem ministerstwa spraw zagranicznych. Pierwszą mowa Wojciech hr. Dzieduszycki przyznał wielką wartość trójprzymierzu ze względu na usługi, jakie ten związek oddaje sprawie powszechnego pokoju, wyraził jednak zarazem potrzebę, aby sojusznicy popierali się też wzajemnie i na polu ekonomicznym i w ten sposób jednali trójprzymierzu oraz to większą sympatję. Przypomniał przedewszystkiem to, że konweniency weterynaryjną zawartą między Austrią a Niemcami, Niemcy wykonywały w taki sposób, że po prostu niemożliwym się staje eksport bydła rogatego i nierogacizny z Austrii. Koło Polskie w razie dłuższego trwania takich stosunków, sądzić będzie bezwarunkowo represji.

Z zadowoleniem hr. Dzieduszycki przyjął do wiadomości oświadczenie ministra, że urząd spraw zagranicznych interweniował skutecznie w sprawie wydalenia obywateli austriackich z Prus i że wiadomości o tych wydaleniach były przesadzone. Pragnąłby aby te wiadomości w ogóle były fałszywe, a to bez względu na głosy niektórych pism w Niemczech, głosy niegodne wielkiego narodu niemieckiego, które widzą w tem niebezpieczeństwo, gdy nieniemiecy robotnicy przybywają do Niemiec. W dalszym ciągu żądał hr. Dzieduszycki pomnożenia konsulatów w Prusiech wschodnich i w całej Ameryce ażeby wychodzący austriacy mieli dostateczną opiekę prawną nad sobą. Urzędniczy konsularni powinni też znać języki słowiańskie. Żądał uregulowania kwestyi wychodźstwa, ochrony emigrantów od wysusku przez agentów emigracyjnych, ogłoszenia cen artykułów pierwszej potrzeby zagranicą, a zarazem informowania ogółu wszystkich dziennikami urzędowymi, na jakich targach zagranicą jakie towary austriackie i za jaką cenę można sprzedawać, oświadczył zaś w końcu, że będzie głośował za budżetem w nadziei, iż urząd spraw zagranicznych popierać będzie interesy ekonomiczne ogółu.

Następnie mowa delegata Wolfa wyraził życzenie, aby młodych i zdolnych ludzi wysyłano do Japonii i Chin dla wyrobienia rynek zbytu przemysłowi austriackiemu. Wspomniał także o pogłosce jakoby rząd angielski zapyttywał rząd austro-węgierski, czy nie byłby skłonny dostarczyć mu 5.000 ludzi na okupację Egiptu, tak, ażeby Anglia

mogła stamtąd swoje wojska wycofać i wysłać je do Afryki południowej. P. Wolfa wystąpił stanowczo przeciw temu żądaniu, jak wogóle przeciw polityce angielskiej i żądał, aby przynajmniej Austro-Węgry tej polityki nie popierały.

Delegat Franciszek Hoffmann zwracał uwagę rządu na to, że w Austro-Węgrzech obecnie operują obcy ajenci, werbując żołnierzy do południowej Afryki. Głównym terenem tych praktyk, stanowczo bardzo niewłaściwych jest podobenno Galicya. P. Hoffmann poruszył również sprawę paszportów, których uzyskanie, szczególnie do Rosyi, jest połączone z wielkimi trudnościami.

Delegat Schneider uskarżał się na postępowanie z Rumunami na Węgrzech, ubolewał, że deputacyi Rumunów w swoim czasie nie dopuszczono do cesarza i wyraził w końcu prośbę o uregulowanie sprawy paszportów w tym kierunku, aby żydom zagranicznym a zwłaszcza rosyjskim nie wolno było wkraść w granice Austro-Węgier.

Delegat Metall ze stronnictwa czeskiej szlachty feudalnej cmawiał traktaty handlowe i twierdził, że targo niemieckie są dla Austro-Węgier zupełnie stracone. Ostatni mowa delegata Kramarza pofuszył przedewszystkiem sprawę trójprzymierza i dowodził, że nietylko Austro-Węgrom potrzebne są Niemcy, co Niemcom potrzebne jest poparcie Austro-Węgier, Austro-Węgry bowiem prowadzą wyłącznie politykę pokojową, podczas gdy polityka Niemiec jest świątowa i wywołuje — rozmaite konflikty.

My — oświadczył mowa — powinniśmy być o wiele bardziej samodzielnymi, gdyż nasze położenie geograficzne zmusza nas do prostu Niemcy do szukania u nas poparcia. Ciesi się nie są wcale przeciwnikami trójprzymierza, żądają tylko, aby polityka austriacka była bardziej samodzielną i niezależną.

Poruszył następnie stosunki w Serbii i atakował ostro Milana, przytem mu prezydent przerwał uwagę, że Milan jest ojcem króla panującego. Kramarz twierdził, że pozyskanie sympatyi Serbów jest rzeczą dla Austro-Węgier ważną, już odczyt ze względu na Bośnię i Hercegowinę. Jedynie tylko z pomocą tej sympatyi można by osłabić się atrakcyjną Czarnogórą na Serbów bośniackich i hercegowińskich. Po ostrej krytyce obecnego sposobu rządzenia Austrią oświadczył p. Kramarz, że w Przedlitawii skończyły się czasy poglądów umiarkowanych, a nastąpiła epoka radykalizmu.

Na tem obrady przerwano.

Następne posiedzenie dziś.

Delegacya węgierska.

Wiedeń 16 stycznia.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia delegacyi węgierskiej nawiązał Ugron etat wojenny korpusów austro-węgierskich na wielkim. W razie wojny korpusy te trzeba by dzielić na dwie albo trzy części, aby się mogły swobodnie poruszać. Odtąd ten podział powinien właściwie już w czasie pokoju nastąpić. Żądał łagodniejszego postępowania z żołnierzami i oświadczył, że będzie głośował przeciw, bo nie ma zaufania dla administracyi wojskowej.

Josef Hollo omawiał zgłaszanie się rezerwistów na zgromadzeniach kontrolnych i oświadczył, że na Węgrzech nie ma żadnej ustawy, któraby ustanawiała język niemiecki językiem armii. Jest za to ustawa, która język węgierski ustanawia językiem państwowym.

Posel Gajary oświadczył, że prąd, który dążył do demonstrowania na sebraniach kontrolnych zapomogą zgłaszania się rezerwistów węgierskich słowem „jelen” zrobił kompletne fiasko. Przyszedł głośować na budżet, ponieważ ma do ministra wojny zupełne zaufanie.

Szef sekcyi Jekelfalussy oświadczył, że zarzuty Ugrona są zupełnie bezpodstawne, a mianowicie te, które dotyczą mobilizacyi. Mobilizacya siły zbrojnej jak wszędzie tak i w Austro-Węgrzech stanowi tajemnicę państwową. Plan mobilizacyjny jest zupełnie gotów, nie tylko na wypadek wojny na wschodzie, ale i na wypadek jakiegokolwiek innej wojny, tak, że armia przygotowana jest na każdy atak z któregokolwiek nastąpił strony.

Bardziej szczegółowo omawiał tej kwestyi nie chciał Jekelfalussy ze względu na konieczność tajemnicy, a ostatecznie oświadczył Ugronowi, że administracya wojskowa nie powstrzymuje wcale oficerów od obcowania z osobami ożywnymi. (Potakiwania).

Następnie uchwalono budżet wojskowy a w nim podwyższenie płac oficerskich.

W dyskusyi szczegółowej oświadczył Jekelfalussy, że nie ma przyczyny sądzić, jakoby z powodu podniesienia gaź części oficerów mieli być oficerowie posyłani na emeryturę teraz, niż to było przedtem. Administracya wojskowa nie ma bynajmniej takiego zamiaru.

Dziś nastąpią obrady nad kredytem okupacyjnym.

Wiedeń 16 stycznia.

Węgierska delegacya miała dziś posiedzenie, na którym bez dyskusji przyjęto budżet okupacyjny. Ministrowi wspólnych finansów Kallayowi wyrażono za jego działalność uznanie. Jutro będzie ostatnie posiedzenie delegacyi węgierskiej.

Nowy gabinet.

(Tel. „Gaz. Nar.”)

Wiedeń 16 stycznia.

(*) Dr. Koerber będąc od niedzieli oddarzony formalną misją utworzenia nowego gabinetu, jest już z ożywnościami przygotowanemu gotów i być może, że jeszcze dziś — dzisiaj bowiem delegacye kończą swoje obrady — uzyska aprobatę monarszą co do członków nowego gabinetu. Gdyby stanęła temu na przeszkodzie ta okoliczność, że cesarz wyjeżdża dziś na łowy do Neubergu, to zaraz po powrocie w piątek cesarz nowy gabinet zamianuje.

Lista członków nowego gabinetu tak się przedstawia.

Kierownictwo prezydium i sprawy wewnętrzne: dr. Körber; ministerstwo skarbu: Boehm-Bawerk; obrony krajowej: br. Welsersheimb; kolei: dr. Wittek; oświaty: dr. Hartl; sprawiedliwości: Spens-Boden. Jako ministrowie bez teki wejdą: dla Galicyi dr. Leonard Piętaś, na którego powołanie do gabinetu komisya parlamentarna Koła polskiego się zgodziła; dla Czech: szef sekcyi Rezek; niemieckim ministrem bez teki zostanie: prof. Czychlark.

Ministrom bez teki ma być zapewniony głos i dawana im do zaopiniowania każda sprawa należąca do resortu poszczególnych fachowych ministrów, o ile jest zarazem polityczną.

Przed zwołaniem parlamentu odbędzie się pozaparlamentarne konferencye, dotyczące uregulowania sprawy językowej w Czechach i w Morawie.

W kołach parlamentarnych nie ma przekonania, aby ten nowy gabinet mógł być trwałym, — jakkolwiek nie wykluczoną jest możność, iż uda mu się doprowadzić na pewien niedługi przeciąg czasu do normalnego funkcjonowania parlamentu.

Sprawę nominacyi dr. Bilińskiego gubernatorem austro-węgierskiego banku uważają jako zdecydowaną, z czego oświadczy się należy.

Telegramy i telefonematy

Wiedeń 16 stycznia.

„Politische Correspondenz” ogłasza obszerny list swego korespondenta watykańskiego, który podając historyczny przegląd misyi ks. Tarnassiego kończy tem, że można uważać za rzecz pewną, iż car o sobiście przychylny jest projektowi utworzenia zastępstwa Watykanu na dworze petersburskim. Wyraża również nadzieję, że nowe rokowania w tym przedmiocie zakończą się pomyślnie i że Tarnassi wyjedzie do Petersburga prawdopodobnie jeszcze w ciągu bieżącej zimy.

Równocześnie to samo pismo ogłasza list swego korespondenta petersburskiego, który przeciwnie donosi, że zamiar utworzenia nuncjatury w Petersburgu ciągle jeszcze napotyka na trudności. Korespondent ten wątpi, czy wysłanie Tarnassiego do Rosyi nastąpi wkrótce i wyraża przekonanie, że misya ta, gdyby nawet przyszła do skutku w najlepszym razie przyniesie tylko bardzo skromne owoce.

Dresno 16 stycznia.

Przybyła tu cesarzowa niemiecka, aby odwiedzić księżnę szleswicko-holsztyńską.

Gotha 16 stycznia.

Książę Alfred Sachsen-Coburg-Gotha wyjechał na zaproszenie cara w odwiedzin do Petersburga.

Nisz 16 stycznia.

Rozszerzane przez prasę zagraniczną wiadomości o przesileniu ministerialnym są zupełnie mylne. Sfery kompetentne oświadczają, że gabinet Dżordżewicia stoi tak samo silnie jak przedtem. Król Aleksander, odpowiadając na życzenia noworoczne skupejczy — oświadczył, że położył zupełne zaufanie w obecnym gabinecie.

Nisz 16 stycznia.

Doniesienie niektórych dzienników o rzekomych nieporozumieniach pomiędzy królem a ministrem Dżordżewiciem, a mianowicie co do amnestyi, jest — jak zapewniają urzędowe koła serbskie — zupełnie bezpodstawne. Obecność posła serbskiego w Konstantynopolu Nowakowicia w Niszu nie stoi w żadnym związku z rzekomym przesileniem gabinetowym, lecz dotyczy wyłącznie spraw poselskich.

Petersburg 16 stycznia.

Wychodzący tu od 13 bm. tj. od nowego roku (starego stylu) nowy oficjalny organ jenerałnego gubernatora Finlandyi pod tytułem „Gazeta fińska” w numerze pierwszym omawia szeroko wzajemne stosunki Rosyi i Finlandyi. Powiada mianowicie, że Rosya nie ma zamiaru zmieniać wewnętrznego zarządu Finlandyi tak długo, jak długo Finlandzycy w swoim postępowaniu przestrzegają będą obowiązujących ustaw i pozostaną wierni Rosyi, o czem nie należy wątpić. Nie są to bowiem rzeczy nie do pogodzenia, aby pozostał Finlandczykiem i być dobrym poddanym rosyjskim. W Rosyi jest jeden tyłko rząd i jeden tron, ale jednosc ta wła-

dy nie wyklucza miejscowego samorządu, konieczna jest tylko dla tem lepszej ochrony ogólnego porządku i jako gwarancya wolności sumienia. Nowy organ zapewnia, że będzie działał dla zbliżenia się Finlandyi do reszty Rosyi i dlatego będzie zawsze popierał wzajemne poznawanie się w sprawach narodowych. Jeżeli to okaże się możliwym, to w takim razie na przyszłość jeden numer tego pisma na tydzień wychodzić będzie po fińsku.

Anglia i Transvaal.

(Tel. „Gaz. Nar.”)

Londyn 16 stycznia.

„Biuro Reutersa” donosi z Capetownu 12 bm.: Władze miały otrzymać wiadomość, iż generał Warren przekroczył rzekę Tugelę i zajął na północ od niej bardzo silną pozycję. Wiadomość ta, od wczoraj tu rozpowszechniona nie znajduje wiary.

Londyn 16 stycznia.

„Times” donosi z Pieter Maritzburga 13 bm. że obiega tam wieść, jakoby Boerzy cofali swą artylerję z pozycji swoich na południe od Ladysmithu.

Pretorya 16 stycznia.

Generał Łukasz Meyer przybył do Colensa.

Boerzy rozpoczęli 12 bm. na nowo ostrzeliwanie Mafekinga.

Londyn 16 stycznia.

„Biuro Reutersa” donosi z Rendsburga 12 bm.: Wczoraj ostrzeliwano obóz nieprzyjacielski na odległość trzech mil. Bombardowano również wzgórza, otaczające miasto Colesberg, Boerzy nie odpowiedzieli na ogień.

Londyn 16 stycznia.

Okręt wojenny „Penelope” na którym znajdowali się więźni do niewoli Boerzy, spalił się do szczytu.

Durban 16 stycznia.

Zagraniczni attachés wojskowi wyjechali z Capetownu, aby się przyłączyli do orszaku marszałka Robertsa.

Londyn 16 stycznia.

Depesze z Capetownu z 12 bm. donoszą, że generał Warren przekroczył rzekę Tugelę. Straty Boerów w ostatnim szturmie na Ladysmith wyniosły 800 zabitych i rannych.

Jak slychać, w Pretoryi znajduje się tyle prowantu, że go wystarczy na trzy lata.

Londyn 16 stycznia.

„Biuro Reutersa” donosi z nad Oranii-Riveru 12 bm.: Jenerał Wood z oddziałem złożonym z wszystkich gatunków broni, obsadził 6 b. m. Zoutpansdrift w Oranii. Jest to pierwszy punkt, zajęty w wojnie obecnej przez Anglików na terytorium nieprzyjacielskim. Oba brzozi rzeki Oranii łączy most świeżo zbudowany.

Wedle doniesienia tego samego „Biura” z Modder Riveru, 11 bm. po południu i 12 rano Anglicy z dział okrętowych ostrzeliwali stanowiska Boerów.

Londyn 16 stycznia.

„Biuro Reutersa” ogłasza następujące doniesienie z głównego obozu Boerów pod Ladysmithem z daty 9 bm.: Anglicy zaatakowali w sobotę wieczorem kilka oddziałów boerskich, które po krótkiej walce musiały się cofnąć. Komendant Nel obsadził następnie pagórki na zachód od miasta, komenda zaś Boerów w Pretoryi obsadziła pagórki w stronie południowej. Dwa oddziały garnizonu pretoryjskiego obsadziły szczególnie te punkta, gdzie odgałęzia się kolej żelazna do Harrysmithu. Komenda z Pretoryi poniosła z powodu nierozważnie przedsięwziętego szturmu na fort angielski znaczne straty, straciła mianowicie 6 zabitych i 7 rannych. Dalsze szczegóły o stratach Boerów nie są znane.

Londyn 16 stycznia.

Urząd wojenny ogłosił wczoraj wieczorem telegramy generała lorda Bullera Jeden z Natalu z dnia wczorajszego bez podania miejsca donosi o znanym już od miesiąca fakcie, że dwaj oficerowie angielscy dostali się do niewoli i zostali przewiezieni do Pretoryi. Drugi telegram Bullera podaje heliogram generała Whita z Ladysmithu, datowany dnia wczorajszego, z doniesieniem, że dzień przedtem wydarzył się w Ladysmith kilka wypadków tyfusy.

Londyn 16 stycznia.

Wedle urzędowego doniesienia artylerya generała Frencha ostrzeliwała w sobotę most koło Colesbergu. Generałowie Methuen i Gatacre nie donoszą nic nowego.

Dział ekonomiczny.

— Sprzedaż starych materyałów. *Gazeta Lwowska* z 17 bm. ogłasza licytacyjną sprzedaż starych materyałów na kolei państwowej we Lwowie. Oferty wnoszą należy najpóźniej do 12 godziny w południe dnia 30 stycznia br. w lwowskiej dyrekcji kolejowej. Warunki sprzedaży otrzymać można w biurze spraw warsztatowych i parowozniokich, a podane są także w *Gazecie Lwowskiej*.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 15 stycznia 1900.
Akcje za sztukę: Kolei gal. K. a. Lwowska — 300 zł. m. k. 99.80 do 100.80. Kolei Lwowska-Czerna-Jasna — 100 zł. w. a. 138.80 do 141.70. Banku hipotecznego po 300 zł. w. a. 175— do 178—. Akcye garbarni Rzecznej po 300 zł. — do 90—.

Listy zastawne na 100 zł.: Banku hipot. gal. 4% koronowe 91.30 do 92—, 5% s 10%, prem. 109— do 109.70. 4 1/2% los. w 50 latach 98— do 98.70. Banku krajowego 4 1/2% los. w 51 latach 99.80 do 100.50. Banku krajowego 4 1/2% los. w 57 latach 95.50 do 96.30. Towara kredyt. gal. ziem. 4% (l. emisya) 94.30 do 95—, 4 1/2% los. w 41 lat. 94.30 do 95—, 4 1/2% los. w 56 latach 97.50 do 98.30.

Obliży na 100 zł. Galic. fundusz propinacyjny 4% 97.30 do 98—. Bukow. fundusz propinacyjny 5 1/2% 101.50 do ——. Kom. banku krajowego 6 1/2% w. a. l. em. 100.30 do 101—. Polyskany krajowa 8 1/2% w. a. 108— do ——. 4 1/2% 100— do 100.70. 4 1/2% obligacje kolejowe Banku krajowego 95— do 95.70 do 96.25. Losy miasta Stanisławowa 118— do ——.

Monety: Dukaty cesarski 11.37 do 11.47. Napoleonod 19.11 do 19.22. Półimperyal 24.80 do 24.85. Rubel rosyjski — do 2.52—. do 2.60—. Rubelrosyjski papierowy 2.54— do 2.56—. 100 marek niemieckich 117.70 do 119.80.

— Paryż dnia 16 stycznia. Giełda wieczorna: Trzyprocentowa renta 100.20. Mąka 24.05.

— Frankfurt dnia 16 stycznia. Giełda wieczorna: Austr. kredyty 284.80. Kolej państwowa —, alpijny —, Disconto 193.90, Laura 257.80.

— Berlin dnia 16 stycznia. Zamknięcie giełdy: Banknoty austriackie 81.55 (podług obliczenia procentowego). Spirytus 47.20. Austriackie kredyty —, Disc. Commandit 000.00.

Wiedeń dnia 16 stycznia. (Telegram Gaz. Nar.) Zamknięcie giełdy o godzinie 2 minut 30 po południu. Akcye za sztukę: 233.80 węgierskie akcye kred. 186.25, Anglobanku 124—, Unionbanku 145.50, Banku dla krajów koronnych 115.25, Bankvereinu 136—, Bodei. kreditu 244—, Gal. Banku hipot. 173.00, kolei państw. woih 138.60, kol. południowej 25.00 tramwaj 147.00, kolei Elbeitz 124—, kolei północnej 288.80, kolei ew. niemieckiej 140.00, alpijny 275.50, Kima Muranya 335.75, praskiego woih 610.00, fabryki broni —, tarcie. k. tytoniowej 136.25, oblig. węg. indus. 13.80, rent. majowa 99.30, austr. renta koronowa 98.85, rent. koronowa 94.35, 50 l. listy tow. kred. ziem. 93.51, 4-procent. listy banku krajow. 95.50, 4 1/2-procent. listy banku krajow. 99.00, 4-procent. listy banku hipoteczn. 91.00, 4 1/2-procent. listy banku hipoteczn. 98—, 6-procentowe listy banku hipoteczn. 109—, 4-procent. gal. oblig. propinac. 97.50, 4-procent. gal. pol. kraj. z r. 1898 4.00, 6-procent. pożycz. m. Lwowa 114.00, losy tureckie 127.50, marki 118.10 ruble 254.51.
kurs giełdy wiedeńskiej notowane są w ofrach procentowych.

Z rynków towarowych.

Lwów 16 stycznia. (Przedruk z *Przedwój „Gazety Lwowskiej”*): Pszenica gotowa 7.25 do 7.50, pszenica gotowa nowa 6.75 do 7.25, żyto gotowe 5.75 do 6.00, żyto gotowe na terminy 5.50 do 5.70, owoce obrotowy gotowy 5.20 do 5.60, owoce na terminy 5— do 5.25, ziemniaki pastewny 5— do 5.50, ziemniaki brow. 6— do 7—, groch do gotowania 6.75 do 9—, wyka 4.40 do 4.80, nasienie liniane — do —, nasienie konicz. — do —, bob — do —, bobik 4.50 do 4.60, brezka 7.00 do 7.20, komensya czerwona galicyjska 55— do 70—, biała 30— do 45—, tymotka 15— do 18—, szwedzka — do —, kukurudza stara 5.30 do 6.10, nowa 5.60 do 5.75, chmiel stary 25— do 45—, nowy 36 kilo — do —, respek 11.00 do 11.50, groch pastewny 5.50 do 6.00, do gotowania 0.00 do 00—, Spirytus peritas Tarnopol gotowy 15.60 do 17— na terminy 16.75 do 17.5 warianty — do —.

Wiedeń dnia 16 stycznia.
Kursa w koronach i po 50 klgr.
Notowano wczoraj, przeciętny na wieniec 7.55 do 7.85, na maj — czerwiec 0.00 do 0.00, żyto na wieniec 6.71 do 7.2 na maj — czerwiec 0.00 do 0.00, kukurudza na maj — czerwiec 5.22 do 5.33, owoce na wieniec 5.30 do 5.63, kukurudza na maj 1900 r. 4.93 do 4.94, respek na sierpień 1900 roku 11.70 do 11.80.

Oferty na pszenicę: mierne.
Chęć kupna ograniczona.
Tendencya: bardzo spokojna.
Pogoda: zimno.

Budapeszt dnia 16 stycznia.
Kursa w koronach i po 50 klgr.

Notowano przeciętny na wieniec pszenicy 7.80 do 7.81 na kwiecień 1900 roku 7.66 do 7.67, żyto na pszenicę 0.00 do 0.00, na kwiecień 1900 roku 4.37 do 4.63, owoce na październik 0.00 do 0.00, na kwiecień 1900 r. 5.03 do 5.03, kukurudza na maj 1900 r. 4.93 do 4.94, respek na sierpień 1900 roku 11.70 do 11.80.

Oferty na pszenicę: mierne.
Chęć kupna ograniczona.
Tendencya: bardzo spokojna.
Pogoda: zimno.

Wiedeń d. 16 stycznia. Cukier auro- —, Nafta galicyjska — do —, Spirytus 38.80 do 40—.

Tendencya bardzo silna.

Wiedeń d. 16 stycznia. Na targ wozorajszy sprzedano bydła rogatego, przeznaczanego na rzeź ogółem 4373 sztuk.

W tem było z Galicyi 536 sztuk, z Bukowiny zaś 122 sztuk.

Przebieg targu ożywiony.

Ceny niezmienione.

Niesprzedanych pozostało 14 sztuk.

Wół z Galicyi i Bukowiny sprzedano sztuk 59 po 54 do 61 k. — 240 po 62 do 69 k. — 230 sztuk po 70 do 74 k., 37 sztuk po 75 do 80 k.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 54 do 67 k.

Krowy podtuczone po 54 do 65 k.

Bydło chude dla masarni po 34 do 53 k. wszystko licząc za c

ŻYZNOSC

POWIEŚĆ
Napisal JULIUSZ MARY.

(Ciąg dalszy).

W drugim żołnierze, amunicja, magazyn, żywności, mięso, jarzyny i beczki z winem. Niedaleko baraków stajnia dla mułów kilku krów i baranów, królików, kar, paru wieprzy. Jest to zapas, którego tknąć nie wolno, tylko w razie przerwania komunikacji i niemożności zaprowadzenia oddziału.

Przed stajnią budy dla psów Nowosielskich i z góry św. Bernarda. Do tych wszystkich zwierząt trzeba dodać kóz, którą Maroigny przyprowadził i której doglądał z wyjątkową starannością. Kozę, którą wygrał na popisie strzeleckim, a którą dostał od Maryli-Róży: „Białozka”.

W październiku, oddział sakwaterował się w baraku. Do 25-go pobyt był dość przyjemny i wcale nie monotony, pomimo bowiem chłodu, pogoda trwała ciągła. Życie czynne, roboty na szewstwach chroniły Ragona i Maroignego od ciężkich spotkań.

Dopóki pogoda pozwalała, ludzie zajęci byli przygotowaniem łożysk dla mułników. Drogi na dole, zniszczoną podczas topnienia lodowców naprawiano. Potem Ragon kazał sprowadzić wodę do baraków z sąsiedniego źródła.

Stosunki Maroignego z Ragodem ograniczały się tylko do interesów służby, bez poufalskości, jaką stwarza muświo pomiędzy żołnierzami, nawet różnej rangi, samotność tak bezwzględna, jak na tej przedniej straży w Alpach.

Maroigny sanadto znał teras Ragona, ażeby wierzyć, iż taki spokój przetrwa przez zimę całą. Przygotowany był na wszystko. Wreszcie Ragon zaczął być dla niego szorstwym i śladnej sposobności nie omijał, ażeby go ukarać. Jeżeli żołnierze zapominali nieść o czystości, Maroigny był karany. Jeżeli który nie bardzo zawinił, zdarzało się, że Maroigny, swawysy okoliczności łagodzące, przebaczał, to Ragon, skoro to spostrzegł,

karal sieraanta za pobłatanie. Maroigny strzegł się tłumaczeń; najmniejsza odpowiedź adwajała tę karę.

Wracając do baraku, Maroigny wznuszał tylko ramionami.

— Jeżeli porucznik nie wymyśli nic lepszego, to strasznie słaby ma umysł wynalazczy.

Leoz raz po raz dwie kary brutalne — i to z tych, jakie najbardziej dotknąć mogą podoficera — dowiodły mu, że Ragon nie spi.

Maroigny smuszony był skaroid dwóch swoich ludzi. Ragon zniósł karę, jako niesprawiedliwie wymierzoną i skarał sieraanta za nadużycie władzy; zrobił to na muśtrze... pod bronia! Sieraant spuścił oczy i ani mrugnął.

On także dozorował naprawy drogi zastępy przez potok. Jednego dnia Ragon nadziedl podczas robót. Nie uczynił żadnej uwagi. Tylko wieczorem skazał na karę Maroignego za to, że wystawił niepotrzebnie na niebezpieczeństwo dwóch swoich ludzi — Goliata i Bastyla.

25 października zaczął śnieg padać. W nocy dął wiatr, rano chmury śniegowe zakryły horyzont, zaczęła się blokada zimowa. O siódmej, przy rannym capstrzyku, by-

ło 10 stopni mrozu. Leoz śnieg padał całą noc, a tak obficie, że przerwano roboty przy naprawie drogi. Ludzie zajęci byli odgrzebywaniem baraków. Leoz i tę robotę trzeba było przerwać. Zerwała się straszna wichura; musiano czekać aż ustanie.

Życie w Chapioux zrobiło się monotony. Jedynie zajęcia, to przekopywanie dróg z baraków żołnierzy do baraku oficera, do magazynów i stajni. Tego dnia kurjera nawet nie było. Ragon zrobił przegląd broni. Porucznik był chmurny; pod silnie narysowanymi brwiami małe oczy palily się jak węgle. Po skończonym przeglądzie zatrzymał się przed Maroignym.

— No cóż, sieraancie Maroigny, śniegi nas uwięzily...

— Postaramy się zabawić, jak będzie można, panie poruczniku — rzekł Maroigny z łyczliwym spojrzaniem na swoich ludzi...

— Pomogę wam z całych sił, możecie na mnie liczyć...

Powiedział to z dziwną intonacją i z niemiłym spojrzaniem...

Śnieg zasypał Chapioux, odcinął od świata, podobne ono teraz było do posterunku rozbitków zbłąkanych wśród gór lodowych mórz północnych. Jeżeli pęd wichru rozpuścił

na chwilę białą zasłonę, spowijającą horyzont, widzieć się dawał tylko krajobraz białości przeźroczystej. Skłaki ciernie i nagzne drzewa, które przedtem nadawały martwemu krajo-

brazowi posór życia, także białe... Po przejściu wichru z gór pędzącego, zasłona z powrotem zapadła, zasłaniała wszelki widok, ścieśniała więzienie, ciążyla na duszach znudzonych samotnością. Dym tylko idący z kominów zdradzał pobyt istot żyjących.

5-go listopada śnieg zwolnił. Ragon kazał wyjść ludziom. Oczyszczono najpierw do- kola baraków; następnie rozkopano śnieg wzdłuż łożysk dla mułów w kierunku Eu- cheta, ażeby można było skomunikować się z nim. Drogę zasypał śnieg na ostery metry. Psy z góry św. Bernarda wskazywały gdzie odkopywać.

Dopóki śnieg pada, nie jest nigdy bar- dzo zimno. Ludzie nie doznawali wielkiej przykrości. Jednak brody, które pozapuszczali, pokryły się szronem.

(C. d. n.)

Quaker Oats (amerykański łuszczoney owies) jako lemiesszka albo zupa, które to potrawy można każdego czasu w gorącej wodzie w 10—15 minutach zrobić, a są zdrowe i delikatne. „Quaker Oats” jest wszędzie do nabycia.

DROBNE OGŁOSZENIA

WANNY długie po str. 15—, 16—, 17—, 18—, 19—, 20—, 21—, 22—, 23—, 24—, 25—, 26—, 27—, 28—, 29—, 30—, poleca Piotr Chrapkowski, handel żelazny w Lwowie plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry). Filia Tarnopol plac Sobieskiego.

OGRODNIK wreszciestronnie wykwalif- kowany w zawodzie ogrodnika poszuki- je posady do Rosji lub w krajach sąsied- nych od kwietnia. Zgłoszenia przysyłać „Pomocnik” Lwów, Zielona 57. 465

POSADY POSZUKUJE osoba intelligen- tna, w średnim wieku, wdowa, Polka. Podjęłaby się chętnie towarzysztwa do ob- rogu lub osoby osamotnionej. Zgłaszać się pod literami: L. S. u pani Daniela, plac D. browskiego 1. 1. II. piętro, Lwów.

MOZE SIE KTO ZNAJDNIE asistent- ną, która raczył sieraont ośmioletnią dziewczynkę dopomóc do umieszczenia w jakim zakładzie. Długość oświeconie- przes matkę, zupełnie opuszczone, ma być odesłane do Rosji, do prawosławnych krennych, którzy umieszczą sieraont ni- wąpliwie w instytucie prawosławny. Łaskawe zgłoszenia pod literami L. S. u pani Daniela, plac Dąbrowskiego 1. 1. II. piętro we Lwowie.

HOTEL FRANCUSKI zupełnie odno- wiony, korzystne i gwarane, na umie- ranych piecach kałowe. ceny umiarkowane, poleca się P. T. Publiczności.

EKONOM, który ukonczył niżej szkołę L. zolniczą w Dublanach, posiadający praktyczną praktykę, dobre polecenia, poszukuje od 1 marca posady na ordyna- ryj. Polka Lichtenger w Kuchciwale koło Rzeszowa. 456

Pomimo, że woda i rosnar po- droższy, o 30 %, sprzedaje kotłory i ma- teriace po dawnych niskich cenach tylko specjalna prawnia i magazyn polecił Józef Schuster, Lwów, Kopernika 5. Cen- niki gratis. 464

Herbata chińska-rozsyjka, zbiór majowy. świeża Sonchong L. str. 375, II. str. 3—, Okru- chy najlepsze str. 175. Okruchy drobne str. 130 za funt. Dwie Lapezyi Brzeczany.

Znakomity koniak francuski, kursejny, odznaczony na wy- stawie lubeńskiej, cała flaska str. 350, pół flaska str. 180, ciwier flaska 1 str. Do nabycia tylko w handlu Leonarda Solockiego we Lwowie ul. Batorego 2.

Każdy otrzyma lekki zaro- bek, nie wymaga on żadnych fachowych wiadomości a jest bardzo popłatny. Proszę pisać pod: „Rentable” do Biu- ra ogłoszeń H. Schalek, Wien 1.

Szprycowanie Matico PP. GRIMMALT & Co, w Paryżu Skuteczność niezawo- dna w leczeniu rżęćcech bez utrudzenia żołądka, które zawsze pociąga za sobą użycie kapsulek z kulebą w płynie. W Paryżu, 8, ulica Vivienne, i w głównych aptekach.

We Lwowie w aptekach pp. Mikola- scha, Wewiórskiego, Beiera, Ehrbara, Ruckera i Sklepieńkiego.

Mężczyźni Światowe sławne są moje prawna o- chronione jedyny wynalazki przed- ostawieniem męskim. Prospekt za przy- słaniem 30 c. markami. J. Angen- feid, c. k. właściciel przywileju, Wie- deń, IX. Türkenstrasse 4.

Przystawki i garnitury przed piece, brzośwa- ne i nikiowane, na róż- ne ceny. Piece ze- lazne regulacyjne i Maydingera. Kiszety terfowe wodne oraz hermetyczne systemu Guttmanna. Żelazne łóżka zwykłe, składane po str. 550. Łó- żeczka dziecinne. Materace druciane str. 12—, Umywalki. Bidety po str. 850 poleca

ANTONI HALSKI handel żelazny Lwów, plac Maryacki 1. 9.

W Pasażu Hausmana LWOWSKIE **Photo-Plastikon** (46 razy premiiowane). Od 14 do 20 stycznia do widzenia

KONSTANTYNOPOL. Wstęp 10 centów.

FIGUŁKI BLANCARD'A NA JODZIE ZŁAZA NIEMIENNYM POTWIERDZONE PRZEZ AKADEMIE MEDYCZNĄ W PARYŻU Pomyślnie skutkują w Bładozce, Niedokrwiłości, Bładości cery, w Sy- filisie ogólnym, w Lymfityzmie i w wszystkich chorobach spowodowa- nych zarodkiem skrofulicznym (nabrzemienia, strum, wole na szyi, etc.) DOZA: 1 do 6 Figułek dziennie. — **BLANCARD & Co**, 40, rue Bonaparte, PARIS.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego i Ehrbara.

SAPOMENTHOL (Maść Sapomentholowa) naocieranie umiarkujące wyrobu Eugeniusza Matuli, aptekarska w Radomyślu koło Tarnowa. Środek popularny w cierpieniach reumatycznych, gośćcowych itp. z naj- lepszym skutkiem używany; dostać go można po cenie: Stoik próbny 70 ct., stoik duży 2 str. 50 ct. w każdej wię- kszej aptece. Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką wysłać wprost 2 razy dzien- nie aptekę w Radomyślu koło Tar- nowa. Przesyłając pieniądze, dołączyć na- leży 6 ct. na list przesyłkowy. Celem ochrony przed naśladowni- ctwami proszę żądać wyraźnie: „Sapo- mentholu wyrobu Eugeniusza Matu- li” i przyjmować tylko oryginalny przedstawia rysunek zmniejszony tu obok się znajdujący.

Ekspedycja anonsów **HENRYKA SCHALEKA** Wiedeń, 1. Wollzeile 11 założona w roku 1878 przyjmuje **anonse wszelkiego rodzaju** do wszystkich gazet wiedeńskich, krajowych i zagranicznych jakoteż skutecznie wszelkie sposoby anonswania pod naj- korzystniejszymi warunkami. Szybkie i dokładne załatwienia. Znaczone ulgi przy zamó- wieniach anonsów więcej razy powtarzanych lub w kilku ga- zetach równocześnie umieszczonych. Katalogi gazet i cenniki wysłać się bezpłatnie. Telefon Nr. 509. Cento poczt. Kasy oszcz. (Claerings-Verkehrs-Cento) Nr. 804.516.

Ramy do obrazów i zwierciadeł, jakoteż ozdo- by złocone wykonuje, oraz wszelkie przed- mioty do odnawiania i polszczenia przyjmuje Walenty Jakóbiak we Lwowie ul. Sykstuska 1. 20, zakład artystyczno-pozłotniczy.

Przewyborne w smaku i zapachu przez Suez sprowadzane

HERBATY CHIŃSKIE po str. 2—, 320, 320, 360, 4—, 440 i 5 str. za funt = 500 gramów

Wysielki herbaciane po str. 150 i 170 za funt = 500 gram. z zupełnie świeżego transportu poleca handel 3645

ST. MARKIEWICZA we Lwowie, Rynek 42.

PAPIER WLINSI Przeszło 40 lat powodzenia świadczo- go skuteczności tego silnego środka zaleca- nego przez najznakomitszych lekarzy kiedy- chodzą o szybkie wyleczenie nieżyty, za- katarzenia, zapalenia piersi i cierpienia gardła, reumatyzm, bólów w brzuchu itp. Wymagaj podpisu „Wlini” na każdym pudełku. 1313

W Paryżu ulica Sekwany Nr. 31. We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ehrbara.

W Krakowie w aptekach pp. Wismie- wskiego, Traucyńskiego i Redyka, w Bochni u p. Michnika.

Zmiana lokalu.
Sklep Ihnatowicza z ulicy Kopernika został przeniesiony do własnego domu na ulicę Sykstuską 1. 25 (przystanek kolei elektrycznej). 4283

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny
BANK HIPOTECZNY.
Oddział depozytowy przyjmuje wkłady i wypłaca zaliczki na rachunek bie- żący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki. — Nadto zaprowadzono na wzór instytucji zagranicznych tak zwane **Depozyty schowkowe** (Safe Deposits) Za opłatą 25 do 35 zł. w. a. rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyl- ożnego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać może swoje mienie lub wa- żne dokumenty. W tym kierunku poczynił Bank hipo- teczny jak najdalej idące zarządzenia. Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Dentolina najlepsza glicerynowa pasta w tubkach do czyszczenia zębów i konserwowania dziąseł. po cenie 25 ct. poleca **JAN IHNATOWICZ.** Sklepy własne: we Lwowie ul. Sykstuska 1. 25, ulica Ha- licksa 1. 11; w Krakowie Sukienice Nr. 20; w Czer- niowcach Rynek 1. 2; w Przemyslu ulica Francisz- kańska 1. 24.

Stanisław Woźniak zegarmistrz we Lwowie, ulica Akademicka 1. 8 poleca swój **SKŁAD ZEGARKOW** szwajcarskich kieszonkowych, wiedeńskich ściennych i Sohwarzwaldskich — z dwuletnią gwarancją. Wszelkie reperacje p.ryjmuje i takowe jak najlepiej i najtaniej wyknuje z gwarancją roczną

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1899.

Przyjadą i ojadą pociągów podane są podług zegara środkowo-europejskiego.

Pociąg	godzina	Pociąg przychodzi do Lwowa:
osobowy	8:10	z Czarniowiec, (Ikan, Jass) Stanisławowa
"	8:50	z Bruchowice tylko od 7 maja do 10 września
"	9:10	z Zimnej wody " " " "
"	9:40	z Janowa " " " "
"	9:55	z Ławoznego (Paszut) Katusza, Chyrowa, Strysa
"	10:10	z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamcze
"	10:25	z Tarnopola i Brodów na dworzec główny
"	10:40	z Sokala i Rawy ruskiej
"	10:55	z Krakowa, Wiednia, Warszawy, Orłowa, Wieliczki
"	11:15	z Jarosławia i Lubaczowa
"	11:55	z Ikan, Czarniowiec i Stanisławowa
"	1:01	z Janowa
pospieszn.	1:30	z Krakowa, Wiednia, Berlina, Wrocławia, Sanoka
osobowy	1:40	z Skolego, Strysa, Kól, Jaz, Chyrowa, z Ławoznego tylko od 1 lipca do 15 września
"	1:50	z Ikan, Bukaresztu, Jass, Galsau
"	2:20	z Podwoleżysk (Kijowa, Odessy) Grzymułowa, Husiatyna na dworzec Podzamcze
"	2:35	z Podwoleżysk itd. jak wyżej na dworzec główny
osobowy	5:15	z Podwoleżysk (Kijowa, Odessy) Grzymułowa, Kosowy, Bro- dów na dworzec Podzamcze
"	5:40	z Podwoleżysk itd. jak wyżej na dworzec główny
"	5:55	z Sokala, Boleca i Lubaczowa
"	6:10	z Krakowa (Wiednia) Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Sambora, Chyrowa
"	6:20	z Ikan, Suczawy, Radowiec, Kosowy, Podwoleżysk, Halicza
"	7:55	z Janowa od 1 do 31 maja i od 15 do 30 września codziennie i a od 1 czerwca do 15 września tylko w niedziele i święta
"	8:15	z Bruchowice od 7 maja do 30 czerwca i od 15 sierpnia do 15 września codziennie
"	8:30	z Bruchowice od 1 lipca do 15 września codziennie
pospieszn.	8:45	z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia) Tarnowa, Lubaczowa, Sanoka, Paszut
osobowy	9:21	z Janowa tylko od 1 czerwca do 15 września
"	9:55	z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia) Jass, Lubaczowa, Sanoka, Paszut
"	10:10	z Ikan (Bukaresztu, Jass, Galsau) Suczawy, Kosowy, Podwys.
"	10:25	z Podwoleżysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kopyczynie na dwor- ec Podzamcze
"	10:40	z Podwoleżysk itd. jak wyżej na dworzec główny
"	10:55	z Ławoznego (Paszut) Chyrowa, Boryslawia
"	12:10	z Skolego, Strysa, Katusza, Boryslawia
pospiesz.	12:30	z Czarniowiec, Konstancyń, Konstancy, Bukaresztu
"	2:16	z Krakowa (Berlina, Wiednia) Orłowa, Chabówki, Jarosławia
osobowy	8:05	z Podwoleżysk, Grzymułowa Kosowy, Tarnopola na dworzec Podzamcze
"	8:30	z Podwoleżysk itd. jak wyżej na dworzec główny
"	6:00	z Krakowa, Wiednia, Sambora, Sanoka

Pociąg	godzina	Pociąg odchodzi ze Lwowa:
osobowy	6:20	do Ławoznego (Munkacs, Paszut) Boryslawia
"	6:15	do Podwoleżysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kosowy z dworca głównego
"	6:30	do Ikan (Galsau, Jass, Bukaresztu) Podwoleżysk, Kosowy, Kórsmesz, Husiatyna, Radowiec, Kimpolung, Suczawy
"	6:30	do Podwoleżysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kosowy z dworca Podzamcze
pospieszn.	8:30	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina) Lubacz z przez Jarosław, Rozwadowa, Madrożnia, Orłowa prze- łażarów
osobowy	8:45	do Krakowa (Wiednia, Warszawy) Chyrowa, Stróż, zez Tarnów
"	9:10	do Skolego, Katusza, Boryslawia, Chyrowa, do Ławoznego od 1 lipca do 15 września
"	9:25	do Janowa
"	9:35	do Podwoleżysk, Brodów, Kopyczynie Husiatyna Kosowy Grzymułowa z dworca głównego
"	9:45	do Ikan, Sopowa, Berhometa, Radowiec, Suczawy
"	9:55	do Podwoleżysk, Brodów, Kopyczynie, Husiatyna, Kosowy, Grzymułowa z dworca Podzamcze
"	10:10	do Boleca, Rawy ruskiej, Sokala i Lubaczowa
"	12:50	do Janowa od 1 lipca do 15 wrześ. tylko w niedziele i święta
pospieszn.	1:55	do Podwoleżysk (Kijowa, Odessy) Brodów z dworca głównego
"	2:08	do Podwoleżysk itd. j. w. z dworca Podzamcze
osobowy	2:15	do Bruchowice od 7 maja do 10 września w niedziele i święta
pospieszn.	2:45	do Ikan, Podwoleżysk, Kosowy, Katusza Husiatyna i Kórsmesz, Seretu (Jass, Bukaresztu)
"	2:55	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina) Lubaczowa przez Jarosław, Jass, przez Rzeszów, Chabówki przez Rzeszów lub Tarnów
osobowy	3:05	do Strysa, Skolego tylko od 1 maja do 30 września
"	3:15	do Janowa od 1 maja do 30 września
"	3:20	do Zimnej wody tylko od 7 maja do 10 września
"	3:25	do Bruchowice tylko od 7 maja do 10 września
"	5:25	do Jarosławia

Pociąg	godzina	Pociąg przychodzi do Lwowa:
"	6:28	do Ikan, Radowiec, Kimpolung, Suczawy
"	6:40	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy) Mała Labora (Paszut) Orłowa przez Tarnów od 15 czerwca do 15 września
"	6:50	do Janowa od 1 czerwca do 15 września tylko w dniu powaz.
"	7:00	do Ławoznego (Munkacs, Paszut) Chyrowa, Katusza
"	7:10	do Sokala i Rawy ruskiej
"	7:20	do Tarnopola z dworca głównego
"	7:42	do Tarnopola z dworca Podzamcze
"	7:47	do Janowa od 1 października do 30 kwietnia
"	8:35	do Janowa od 1 do 31 maja i od 15 do 30 września codziennie
"	9:11	do Janowa od 1 czerwca do 15 września w niedziele i święta
"	10:40	do Ikan (Jass, Galsau) Husiatyna, Katusza, Szegełowice-Hu- nowosielce, Berhometa, Seretu, Radowiec, Suczawy
"	10:50	do Krakowa (Wiednia, Warszawy) Chyrowa, Sambora, Janowa, Iwonowa przez Przemysl, Jass, Chabówki, Orłowa przez Rzeszów, Orłowa p. Tarnów, Rozwadowa
"	11:10	do Podwoleżysk, Brodów, Kopyczynie, Husiatyna Grzymułowa z dworca głównego
"	11:32	do Podwoleżysk itd. j. w. a. dworca Podzamcze
pospieszn.	12:50	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina)
"	2:36	do Ikan (Bukaresztu, Jass, Galsau)
osobowy	4:10	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora, Mała Labora (Paszut) Sanoka, Jymonowa, Iwonowa Mała do Bruchowice od 7 maja do 10 września

UWAGA. Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 mi- nut a mianowicie: 12 godziną w czasie środkowo-europejskim = 12 go. 36 min czasu lwowskiego.

Waleczki elastyczne do zaopatrywania drzwi i okien. **Kit, Gips** J. Friedrich & A. Beacock polecają po cenach najniższych Lwów, Hetmańska 4, obok cukierni Wgo Grossa